



Przez ostatni weekend ostro wiało.

Fot. W. Suchta

WIELKIE WYZWANIE (1)

Rozmowa z dr. n. med. Kazimierzem Łukawieckim,
prezesem Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego
„Ustroń”

Czy zostając prezesem największego w tym mieście zakładu pracy, znalazł pan Ustroń?

Trudno sobie wyobrazić Ślązaka nie znającego Ustronia. To miasto obrosło pewną legendą. Jest ważnym miejscem na Śląsku, jednym z piękniejszych w tym regionie, w Polsce, w Europie. Ustroń zawsze budził we mnie pokorę, zawsze kojarzył mi się z czymś wielkim – przestrzenią i futurystyczną architekturą. Jestem pełen podziwu dla wizjonerskiej koncepcji dzielnicy uzdrowiskowej. W Bielsku-Białej i okolicach mam przyjaciół i moje wyprawy w tę stronę, skutkowały zawsze tym, że musiałem choćby przejechać przez Ustroń, choćby na niego spojrzeć. To, że jestem tutaj, to prezent od losu.

Był pan dyrektorem Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Opolu przez dziesięć lat. Znakomite wyniki finansowe, zadowoleni pacjenci, skorzy do współpracy lekarze sprawiali,

(cd. na str.2)

ZERWANE KABLE

Bardzo silne wichury nawiedziły Ustroń w sobotę i niedzielę. Pełne ręce roboty mieli strażacy, strażnicy miejscy i pracownicy służb energetycznych. Do tych ostatnich nie można się było dodzwonić.

- W czasie weekendu dzwonili do nas ustroniacy, którzy ucierpieli na skutek silnego wiatru – mówi komendant Straży Miejskiej

(cd. na str.5)

WYBORY

Termin zgłaszania kandydatów na burmistrza Ustronia upłynął 27 listopada. Zgłoszony został tylko jeden człowiek – urzędujący burmistrz Ireneusz Szarzec. Znalazł się na liście Komitetu Wyborczego Wyborców Ustrońskie Porozumienie Samorządowe.

(cd. na str.10)

WIELKIE WYZWANIE (1)

(cd. ze str. 1)

że pana oddział stawiany był za wzór. I nagle prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, pod nieobecność minister Ewy Kopacz odwołuje pana ze stanowiska. Protestują posłowie Platformy Obywatelskiej, wojewoda opolski, marszałek, starostowie, burmistrzowie, dyrektorzy placówek medycznych. Premier Donald Tusk nie interweniuje, twierdząc, że nie może ingerować w decyzje prezesa NFZ. Walczono o pana na najwyższych szczeblach władzy, a pan został prezesem prywatnej firmy w Ustroniu. Czy to nie zesłanie?

Byłem najdłużej urzędującym dyrektorem oddziału najpierw Kasy Chorych, potem NFZ. Pracuję na uczelni, mam na swoim koncie około 60 publikacji naukowych, wydałem książkę na temat systemu ubezpieczeń zdrowotnych i wszystkie moje obowiązki łączyły się z tym tematem. Realizowałem swoją wizję służby zdrowia zgodnie z zasadą, że na wszystko co się ma, trzeba patrzeć po gospodarsku i starać się, żeby nawet szpital był rentowny. Zostawiam tę swoją Opolszczyznę po 10 latach jako znakomicie zorganizowany teren, gdzie wszystkie szpitale w województwie opolskim mają płynność finansową. Gdzie są różne formy własności, od prywatnej, poprzez spółki samorządowe, po silne zakłady publiczne. Gdzie wypracowana jest forma współpracy z samorządami. Nie można jednak zapominać, że to wszystko robi się nie dla idei, tylko dla pacjenta. I tu będę pełnił podobną rolę. Z myślą o pacjencie, który ma u nas powracać do zdrowia, będę prowadził rentowną firmę. Forma własności dla pacjenta nie ma znaczenia. On chce uzyskać dobrą usługę.

Jak pan zareagował, gdy właściciele Polsko-Amerykańskich Klinik Serca i teraz już Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” zaproponowali panu kierowanie jednym z największych uzdrowisk?

W żaden sposób nie zabiegałem o to stanowisko. Na terenie województwa opolskiego zaproponowano mi start w wyborach na prezydenta Opola, na radnego sejmiku wojewódzkiego, na

doradcę wojewody i marszałka do spraw zdrowia. Jednak będąc na spotkaniu z właścicielami Polsko-Amerykańskich Klinik Serca otrzymałem propozycję. Znając moją działalność menadżerską i naukową, spytali, czy nie zmierzylbym się z takim zadaniem. To było jakiś miesiąc temu. Nikomu nie mówiąc, wsiadłem w samochód i przyjechał tutaj. Chodziłem, pytałem, rozmawiałem i zaczęła mnie pociągać wizja wielkiego wyzwania intelektualnego i biznesowego, możliwość zmierzenia się z legendą. Tu na ustach wielu osób jest ktoś, kto uzdrowisko tworzył – autorytet, pan Karol Grzybowski. Zamierzam się z nim w najbliższym czasie spotkać, bo nie wyobrażam sobie, żeby nie złożyć mu wyrazów uszanowania. Wywarł piętno nie tylko na samym Ustroniu, ale całym Śląsku. Ustroń jest zakorzeniony w świadomości ludzi, górników, robotników, jak to się mówiło. Jest nasz, do niego się jeździło i jeździ dalej.

Pięknie pan mówi o Ustroniu, ale właściciele firmy będą mieli konkretne oczekiwania.

To oczywiste. W sensie biznesowym to duża firma, ale firma w dobrej kondycji. Ta firma musi istnieć. Prywatyzacja ma w Polsce złą opinię i oznacza często likwidację. Ale nasze plany są zupełnie inne.

Najważniejsze dla pracowników jest pytanie o ewentualne zwolnienia. Czy będą?

Na pewno nie będziemy zwalniać pracowników, jedną rzecz tylko muszę zaznaczyć, możemy im dołożyć pracy. W firmie zatrudnionych jest ponad 600 ludzi. Są związani od początku z przedsiębiorstwem, to jest ich zakład, ich dziecko. I to im się liczy jako dorobek, wkład w stworzenie firmy. Część z nich na pewno czuje niepokój i wewnętrzny opór w związku z prywatyzacją, rozumiem to i podkreślam, nie zamierzamy nikogo zwalniać i przywozić jakichś swoich ludzi w tecze. Oto pierwszy dowód – w pakiecie socjalnym przy zawieraniu umowy prywatyzacyjnej mówiło się o 24-miesięcznym okresie ochronnym, prezes firmy mówi: dajemy 36 miesięcy. Mamy ambicję rozwijać firmę, poszerzać bazę, wprowadzać nowe rozwiązania, nowe usługi. Teraz wykonywanych jest 6.000 zabiegów dziennie, możemy zrobić co najmniej 50 procent więcej. Owszem, robimy biznes, ale poprzez pacjenta, czyli kontynuując działalność uzdrowiskową. Tutaj się nic nie produkuje, nie ma ropy, tutaj mogą tylko przyjechać kuracjusze. Mając za sprzymierzeńca wrażliwość medyczną i doświadczenie, będę działał jak menadżer. Nie ma sprzeczności między tym komu służymy i za co to robimy.

Mówi się o konieczności milionowych nakładów, żeby przedsiębiorstwo unowocześnić i utrzymać na rynku. Czy o takich konkretach rozmawiał pan już z właścicielami?

Problem jest taki, że tu każda rzecz jest wielka. Kończy się remont stołówek i kiedy byłem na miejscu, znowu dotarło do mnie, że trzeba wymienić nie 50 żarówek, ale 1000. Tak samo jest z pieniędzmi potrzebnymi na inwestycje, od razu trzeba dużo. Zapis o dokapitalizowaniu firmy znajduje się w umowie prywatyzacyjnej i myślę, że nastąpi ono bardzo szybko. Będziemy dokładać pieniądze, ale przede wszystkim inwestować te zarobione.

Rozmawiała: **Monika Nienmiec**
Ciąg dalszy za tydzień



K. Łukawiecki.

Fot. M. Niemiec



Wśród upraw przeważają na Śląsku Cieszyńskim zboża, buraki pastewne, ziemniaki i buraki cukrowe. Sporo sieje się rzepaku.

* * *

Jeżeli Danuta Rabin wygra wybory samorządowe w gminie Istebna, to będzie rządziła w groniach... szóstą kadencję. Byłby to absolutny rekord w cieszyńskim regionie i bez wątplenia czołówka w skali kraju.

Kierownictwo klubu KS Wisła Ustronianka ogłosiło przed miesiącem publiczną zbiórkę pieniędzy na modernizację skoczni narciarskich w centrum miasta. Jest już gotowa koncepcja, rozpoczęto prace nad dokumentacją techniczną, ale klubowa kasa świeci pustką. Czy naród synpie groszem, by następcy Adama Małysza, mieli gdzie trenować.

* * *

Jeszcze do końca lat 90. koszykarki LKS Cieszyńnianka odnosiły sukcesy na ligowych parkietach. Z powodu kłopotów finansowych klub zawiesił działalność i nie wznowił jej do dzisiaj.

W istebniańskich groniach jeszcze na początku lat 90. było niespełna dwieście telefonów, a łączenie między sąsiadami i ze światem następowało przez ręczną centralę na korbkę. Nad wszystkim czuwała pani telefonistka. Obecnie pośród górali królują telefony komórkowe.

* * *

Szkoła Podstawowa w Brennej przed dwoma laty świętowała swoje 75-lecie. Placówka ta od początku nosi imię króla Jana III Sobieskiego, gdyż została otwarta w 250 rocznicę słynnej Odsieczy Wiedeńskiej.

* * *

Najpierw był motel zwany „Mniszkiem” (od nazwy au-

striackiej firmy budowlanej), później hotel „Orbis”, natomiast od kilku lat mamy „Halny”. Moteli-hotel funkcjonuje w Cieszynie już ponad 25 lat i zachowuje wysoki poziom usług. Zatrzymują się w nim znani artyści i zagraniczni goście.

* * *

Dziedzictwo Błogosławionego Jana Sarkandra zostało zarejestrowane jesienią 1993 roku. Na prezesa wybrano wówczas ks. Henryka Satławę, proboszcza parafii św. Marii Magdaleny. W skład zarządu weszło 13 osób. Zaczęto wydawać własne pismo, które ukazuje się nadal.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Angelika Bilka z Czechowic-Dziedzic i Paweł Gomola z Ustronia

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Stefania Bujok (Plinta)	lat 85	ul. Wąska 5
Anna Chujeba (Borkala)	lat 90	ul. Lipowska 165
Maria Gamrot (Hajduga)	lat 80	ul. M.Konopnickiej 28/10
Paulina Gogółka (Czyż)	lat 90	ul. Komunalna 12
Janina Kędzierska (Michalczyk)	lat 91	ul. Skoczowska 90
Agnieszka Krzysztowska	lat 90	ul. Polna 11
Eugenia Małysz (Wizner)	lat 85	ul. Kościelna 10/11
Jadwiga Odehnal (Skiba)	lat 94	ul. 3 Maja 13/3
Edward Poloczek	lat 80	ul. Ślepa 40
Emilia Roman (Szarzec)	lat 92	ul. Steller 1
Józef Skutella	lat 94	ul. Myśliwska 18
Emilia Szarzec (Pilch)	lat 80	ul. Kamieniec 33
Aniela Tomaszko (Tomiczek)	lat 80	ul. Lipowska 41

* * *

BIEG LEGIONÓW

6 listopada odbędzie się XXI Bieg Legionów na dystansie 10 km. Start na stadionie Kuźni. Startować mogą osoby od 16 roku życia. Zgłoszenia do 4 listopada telefonicznie (33) 857-93-28, mailowo: um-turystyka@ustron.pl W dniu zawodów biuro czynne na stadionie w godz. 8.30-10.30. Wpisowe 10 zł.

* * *

WERNISAŻ Z OKAZJI 70. URODZIN

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy rzeźby i malarstwa Wiktora Pasternego, z okazji 70. urodzin, który odbędzie się w sobotę 6 listopada o godz. 15.00. Wiktor Pasterny mieszkaniec Ustronia Lipowca, od młodości rzeźbi, maluje, a czasem pisze wiersze. Rzeźbił świątki, kapliczki, maluje niewielkie akwarelki, przedstawiające zanikającą, drewnianą architekturę i obrazy olejne. Jego prace znajdują się w zbiorach w kraju i za granicą. W 2002 r. Muzeum zorganizowało mu wystawę i wydało tomik wierszy.

* * *

BEZPŁATNE BADANIA

20 listopada (sobota) w Laboratorium na ul. Stawowej 2A, w Ustroniu w godz. 7.00-11.00 odbędzie się Dzień Otwarty w Laboratorium Med-Lab-Suchanek i Akcja Profilaktyczna: Bezpłatne Badanie Morfologii Krwi. Badanie morfologii krwi pozwala na wykrycie wielu chorób m. in. niedokrwistości, stanów zapalnych czy nowotworów. Pracownicy Laboratorium - diagności laboratoryjni będą udzielać bezpłatnych informacji na temat badań laboratoryjnych oraz konsultować wyniki badań. Przyswiewca nam motto: „Kropła krwi powie więcej o Twoim zdrowiu niż Twoje dobre samopoczucie”

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Leszek Juroszek	lat 51	ul. M. Skłodowskiej-Curie 2
Elżbieta Gogółka	lat 97	ul. Kościelna 7
Zdzisław Gurdziel	lat 76	os. Cieszyńskie 2/44

Serdeczne podziękowania za udział w pogrzebie, wsparcie i życzliwość w związku z odejściem naszej ukochanej mamy

śp. Elżbiety Gogółki

ks. proboszczowi Piotrowi Wowremu,
bliźszej i dalszej rodzinie, sąsiadom,
naszym przyjaciółom i znajomym, delegacji z Komendy
Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie
oraz wszystkim osobom uczestniczącym w pogrzebie
składają
córkę i syn z rodzinami

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

25 X 2010 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie całego miasta. O uszkodzonych znakach poinformowano odpowiedzialnego pracownika Urzędu Miasta.

26 X 2010 r.

Po zgłoszeniu mieszkańców skontrolowano stan mostku na ścieżce rowerowej nad Wisłą na wysokości Poniwca. Był uszkodzony, więc go zabezpieczono, żeby nie ucierpieli rowerzyści i piesi. Poinformowano odpowiednie służby o konieczności naprawy.

29 X 2010 r.

Strażnicy kontrolowali gospodarkę odpadami w prywatnych domach przy ul. Szerokiej. Sprawdzano

umowy i rachunki za wywóz śmieci. Przy okazji jednemu z właścicielowi nakazano zaprowadzenie porządku na posesji.

29 X 2010 r.

Mieszkańcy ul. Kuźnicznej zgłosili, że nad drogą wiszą suche gałęzie, które zagrażają przejeżdżającym samochodom. Strażnicy poinformowali o tym odpowiednie służby. (mn)



LIVE MUSIC CLUB
Angel's

12.11 godz. 20.30
- Koncert gwiazdy - Lothars!
Koncert ośmioosobowego zespołu grającego jazz tradycyjny w najlepszym wydaniu pod kierownictwem Lothara Dziwoki. Głos lidera (wokal, puzon) do złudzenia przypomina barwę śpiewu Luisa Armstronga. Repertuar to najpiękniejsze melodie z najlepszych lat jazzu U.S.A. Każdy koncert Lotharsów spotyka się z bardzo gorącym przyjęciem!

18.11 godz. 19.00
- Beaujolais w Angel's

Ustron, ul. Daszyńskiego 2B
rezerwacje: tel. 088 364 42 88
www.muzekajmb.pl

zapraszam na zimową WYMIANĘ I SERWIS OPON

Badanie jakości płynu
chłodniczego i hamulcowego.

GRATIS!

AUTO SERWIS

Leszek Kąkol
ul. Skoczowska 9, Ustron
tel. 33 854-25-48, 608-574-642

SPOTKANIE EMERYTÓW KUŹNI USTRON

Spotkanie odbędzie się wyjątkowo w drugi poniedziałek miesiąca, 8 listopada o godz. 10. W programie wspomnienia Mariana Żyromskiego z wycieczki do Petersburga.

RESTAURACJA „Allo Allo”

przyjmuje zapisy na domowe
CIASTECZKA ŚWIĄTECZNE

w cenie 45 zł / kg

Zamówienia prosimy składać w restauracji do 30.11.2010 r.

tel. 601-668-238

SKLEP U „PAKUŁKI”

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 23

DREWNO PODPAŁOWE, KOMINKOWE,
BRYKIET, WĘGIEL GROSZEK,
ŁUPEK GRANITOWY, ART. METALOWE,
PLASTIK, SZKŁO, SÓL,
SÓL Z PIASKIEM-DROGOWA, ITP.

33 854-47-10

SKUP AUT

starych, zgnitych,
uszkodzonych
518-201-189

SKUP ZŁOMU

metali kolorowych, itp.
602-221-848

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0 502 715 339

PODSUMOWANIE

28 października odbyła się 49. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

Była to prawdopodobnie ostatnia sesja w tej kadencji RM, oczywiście jeżeli nie nagle się nie wydarzy co skutkować będzie koniecznością zwołania sesji nadzwyczajnej. Radni otrzymali sprawozdania z kadencji burmistrza i RM. Jak podkreślał burmistrz Ireneusz Szarzec w sprawozdaniach skupiono się tylko na najważniejszych sprawach. Była to kadencja obfitująca w wiele ciekawych wydarzeń. We wstępie burmistrz pisze m.in.:

„Udało się rozwiązać szereg trudnych, ciągnących się od lat problemów, jak choćby zmiana właściciela domu wczasowego Maciejka na Zawodziu. Skarb Państwa przestał być właścicielem Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń”. Zakłady Kuźnicze przeniosły swą działalność do Skoczowa, a na terenie Kuźni Ustronia rozpoczęły swoją działalność nowe podmioty gospodarcze. Wszystkie te okoliczności nałożyły się na wzmożone prace związane z pozyskiwaniem i wydatkowaniem dużych środków unijnych, które w latach 2007-2013 przyznane zostały dla naszego kraju. Trzeba tutaj wyjaśnić, że dostępność tych środków obwarowana jest szeregiem trudnych do spełnienia warunków. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim zgodność planowanych przedsięwzięć z celami wsparcia, ponadlokalny charakter powiązany często z minimalnymi progami finansowymi, a także obowiązki wcześniejszego finansowania całości zadań z budżetu miasta.”

Następnie wymienionych jest 17 programów i inwestycji realizowanych z udziałem środków unijnych. A dalej czytamy:

„Całkowita wartość tych projektów to prawie 30 milionów złotych, zaś dofinansowanie wynosiło od 58% do 100%.

Ostatni rok charakteryzował się szczególnie dużym wysiłkiem związanym z kończeniem największych inwestycji, takich jak amfiteatr, sala gimnastyczna czy przychodnia zdrowia. Wymagało to zaangażowania zarówno dużych środków własnych, jak i koordynacji prac związanych z odbiorami i przekazaniem obiektów do użytkowania. Również rok 2011 i następne będą obfitowały w realizację różnego rodzaju projektów, kończenie rozpoczętych i próby podejmowania nowych jak termomodernizacja SP-3 czy rewitalizacja stadionu sportowego.”

Całe sprawozdanie to sporych rozmiarów księga najeżona liczbami i tabelami.

Podobną księgę na zakończenie kadencji opracowała Rada Miasta. Główna część sprawozdania jest poświęcona pracy komisji RM. W piątej kadencji RM odbyło się 49 sesji w tym 2 sesje uroczyste poświęcone 20. rocznicy pierwszych wyborów samorządowych w 1990 r. oraz 50. rocznicy nadania Ustroniowi praw miejskich. Były też 3 sesje nadzwyczajne. W mijającej kadencji radni podjęli 581 uchwał. Możemy też przeczytać sprawozdania przewodniczących komisji RM. Odrębne rozdziały są poświęcone nadaniu tytułów honorowych, miastom partnerskim, frekwencji radnych. Ten ostatni rozdział jest o tyle ciekawy, że jedynie S. Malina wykazuje się 100% frekwencją, zaś najniższą frekwencję na posiedzeniach komisji i sesji mają Stefan Bałdys (49,4%) i Tomasz Dyrda (51,6%). Pozostali radni wykazywali się frekwencją 97-99%.

We wnioskach końcowych przewodniczący RM S. Malina pisze:

„Zadania jakie stanęły przed Radą Miasta kadencji 2006-2010, oprócz zadań jakie na samorząd nakłada ustawa, skupiały się wokół realizacji przyjętej w 2004 r. „Zintegrowanej strategii rozwoju Ustronia 2005-2015” aktualizowanej na bieżąco (ostatnio w 2009 r.) oraz realizacji zadań inwestycyjnych w oparciu o środki unijne

na lata 2007-2013 i wspólną realizację zadań ze Starostwem Powiatowym w Cieszynie.

Należy podkreślić, że dzięki konstruktywnej pracy wszystkich komisji rady oraz bardzo dobrej współpracy z panem burmistrzem i wszystkimi wydziałami Urzędu Miasta, możliwe było podjęcie poważnego wyzwania, jakim dla naszego miasta jest realizacja aż 15 projektów w oparciu o środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej.

Rada tej kadencji podobnie jak rady poprzednich kadencji, kontynuowała zadania jakie zostały nakreślone przez poprzedników i tak został zrealizowany m.in.: projekt Rynek jako salom miasta, kontynuowano termomodernizację obiektów oświatowych, modernizację MDK Prażakówka i amfiteatru wraz z parkiem, budowę i modernizację dróg, chodników i mostów. (...)

Do zadań, które należy realizować w następnej kadencji należą:

- Dalsza budowa i modernizacja dróg, chodników i mostków.
- Kontynuacja termomodernizacji budynków oświatowych.
- Budowa sieci wodno-kanalizacyjnej.
- Gruntowna modernizacja stadionu sportowego.
- Kontynuacja budowy parku zdrojowego.
- Stworzenie publicznych punktów dostępu do internetu na terenie miasta.
- Rewitalizacja budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej wraz z przyległym terenem.
- Kontynuacja budowy ul. Pod Skarpą.”

Podczas sesji dokonano także zmian w budżecie miasta, uchwalono cały pakiet uchwał dotyczących opłat i podatków lokalnych. Napiszemy o tym w najbliższej GU. (ws)



Starostwo wyróżniło najlepszych sportowców w 2009 roku. W uroczystości nie mogła uczestniczyć Sylwia Mirocha z Ustronia. Nagrodę i statuetkę wręczyli jej przedstawiciele ustronskiego samorządu podczas ostatniej sesji RM. Fot. W. Suchta



GABINET KOSMETYCZNY
ul. 3 Maja 12g wejście przez bramę na 'g'
tel. 33 854 59 72, 501 628 953

PROMOCJE listopadowe!

TIPSY ŻELOWE	70 zł
PARAFINA NA DŁONIE	25 zł
TATUAŻ BROKATOWY	15 zł
ALGI	35 zł

WYPRZEDAŻ KOSMETYKÓW - 15%

§ KANCELARIA PRAWNA

Ustroń,
ul. Ogrodowa 6
tel: 507 290 099

**Kompleksowa
obsługa prawna**



W akcji strażacy.

Fot. W. Suchta

ZERWANE KABLE

(cd. ze str. 1)

w Ustroniu Jacek Tarnawiecki. – Naszym zadaniem jest przekazanie informacji o uszkodzonej sieci energetycznej zarządcy sieci. Niestety nie było to możliwe, bo telefon był albo zajęty, albo nikt nie odbierał. Nie udało nam się dodzwonić ani razu. Mielismy wiele telefonów z pretensjami, że nic nie robimy, ale my nie jesteśmy w stanie pomóc w naprawie sieci, albo zabezpieczeniu kabli. W trudnych przypadkach informowaliśmy straż pożarną.

Szczęścia w dzwonieniu do punktu energetycznego przy ul. Kuźniczkiej nie mieli też mieszkańcy jednej z posesji przy ul. Drozdów. W niedzielny poranek uwagę ustroniaków zwróciło dziwne zachowanie psa. Był zdezorientowany, zdenerwowany i nie odstępował państwa na krok.

- Na szczęście było to rano i dzieci nie zdążyły jeszcze wyjść do ogrodu, w którym wisiały kikuty kabli elektrycznych, grożące porażeniem. Nie wiemy, czy pies się wystraszył czy kopnął go prąd, ale baliśmy się, co dalej będzie – mówią właściciele posesji.

Dzwonili do zarządcy sieci, ale bezskutecznie. W końcu wybrali alarmowy numer 112 i w krótkim czasie przyjechały dwa wozy i kilkunastu strażaków. Ubrani w odpowiednie kombinezony i przy użyciu specjalnych rękawic zwinęli druty, zabezpieczyli folią i radzili nie wypuszczać dzieci i zwierząt na podwórko.

- Wieczorem, kiedy było już ciemno, usłyszeliśmy męskie głosy przed domem i poszliśmy sprawdzić, co się dzieje. Byli to pracownicy energetyki, którzy nawet nie poinformowali nas, że weszli do ogrodu – opowiadają mieszkańcy Brzegów. – Mieli do nas pretensje, że nie zgłosiliśmy uszkodzenia i że kable są zwinęte. Przecież próbowaliśmy się dodzwonić. Nie mogliśmy też ingerować w pracę strażaków, którzy powiedzieli nam, że energetyka zostanie poinformowana o ich interwencji. Awaria

została usunięta wieczorem.

Jak powiedział nam komendant miejski Ochotniczych Straży Pożarnych w Ustroniu Mirosław Melcer dawno tak w naszym mieście nie wiało. Nie zaznała spokoju żadna z jednostek OSP, współpracowała Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Polanie.

- Do szkód poczynionych przez wichury wyjeżdżaliśmy 34 razy. To dużo w porównaniu z innym wietrznymi dniami – ocenia M. Melcer. – Tym razem nie ucierpiały dachy, a najczęściej spadały suche, ale nie tylko, gałęzie i łamały się drzewa. Nie ma już na nich zbyt wielu liści i to trochę ułatwiało pracę. W czasie weekendu interweniowaliśmy m. in. na ul. Sportowej, Leśnej, Szpitalnej, Sanatoryjnej, Hutniczej. Na ul. 3 Maja wyrwało drzewo i było zagrożenie zawalenia na restaurację. Wszystkie służby, które mogły pomóc, pracowały na najwyższych obrotach.

Monika Niemiec

JUŻ 25 LAT DBAM O TWOJE ZDROWIE

**W LISTOPADZIE
W PROMOCYJNEJ CENIE
PROFILAKTYKA CIUKRZYCY
I MIAŻDŻICY
15 zł**

**GLUKOZA, CHOLESTEROL, TRIGLICYDY
LABORATORIUM ANALITYCZNE
med-lab**

SUCHANÓW

ul. Szkolna 2a, tel. 23 854 25 86
LABORATORIUM czynne:
PN-PT 7:00-18:00 SOB. 8:00-12:00
Punkt pobrania materiału:
Ustroniu, ul. Międzyzdrzy 1 (Przebiegnie 1. ul.)
Główny: PN-PT 7:00-18:00
www.med-lab-suchanow.pl

WYNIKI TEGO SAMEGO DNIA!

Zdaniem Burmistrza

O kontroli samorządu mówi burmistrz
Ireneusz Szarzec.

* * *

Samorząd oprócz kontroli wewnętrznej np. radnych czy Komisji Rewizyjnej Rady Miasta, poddawany jest ocenie wyborców co cztery lata i kontrolowany z zewnątrz. Funkcjonuje szereg powołanych do tego instytucji państwowych. Jako pierwszą wymienić trzeba Regionalną Izbę Obrachunkową, która kontroluje pod względem finansowym nie tylko gminy, ale także samorządy powiatowe i wojewódzkie. RIO swe funkcje kontrolne pełni od momentu uchwalenia procedury przyjmowania budżetu, po jego wykonanie. Sprawdza także poprawność księgowania, rozliczenia podatkowe, prawidłowość naliczania podatków, naliczania opłat, zawierania umów skutkujących konsekwencjami finansowymi, umów dzierżawy i najmu, wydawanie decyzji administracyjne, procedury zamówień publicznych. RIO sprawdza strukturę urzędu, kompetencje urzędników. Raz na cztery lata odbywa się kompleksowa kontrola.

Drugą instytucją kontrolną badającą zgodność z prawem uchwał Rady Miasta i zarządzeń Burmistrza jest wojewoda ze swoim nadzorem prawnym. Samorząd tworząc prawo lokalne musi się opierać o ustawy uchwalane przez sejm. Wojewoda nie zaakceptuje żadnej uchwały RM, nawet najbardziej słusznej, gdy jest niezgodna z ustawą. Przykładem uchylane uchwały rad miast odnośnie dopalaczy.

Kolejne instytucje kontrolne to służby skarbowe. Badana jest zasadność dotacji, ale również rozliczenia podatku VAT. Gmina jest zwolniona z podatku dochodowego, ale jest płatnikiem VAT-u i innych podatków. Są również organy powołane do kontroli różnych instytucji jak Najwyższa Izba Kontroli, która czasem zagląda do gminy i dokonuje kontroli. U nas kontrolowano spółki komunalne oraz administrowanie drogami i obiektami mostowymi. Jest to kompleksowy nadzór w zakresie rzetelności, celowości i gospodarności działań samorządu.

Pomoc społeczna jest sprawdzana przez strukturę wojewódzkie i centralne. Marszałek województwa kontroluje samorząd w zakresie rozliczania projektów unijnych. Podlegamy kontroli Państwowej Komisji Wyborczej także co do wydatków związanych z wyborami. Są kontrole administracji wojskowej w zakresie np. obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego.

Patrząc na katalog instytucji zajmujących się kontrolą gmin można powiedzieć, że żaden podmiot gospodarczy czy instytucja nie podlega tak szczegółowej kontroli jak samorząd. Dodatkowo dochodzi kontrola obywatelska, są media pytające o zasadność decyzji i na bieżąco nadzorujące działania gminy. Notował: (ws)



Nabożeństwo ekumeniczne.

Fot. W. Suchta

NIE LĘKAJMY SIĘ

1 listopada na cmentarzu komunalnym odbyło się nabożeństwo ekumeniczne. Jak co roku rozpoczęło się o godz. 14. Modlitwę rozpoczął ks. Marek Cieślak z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wygłosił też kazanie, w którym mówił m.in.:

- Być może mniej lubianym tematem jest przygotowanie na śmierć, bądź też sama śmierć. Ale śmierć należy do życia, a życie do śmierci i temu zagadnieniu należy poświęcić stosowny czas, tak jak dzisiaj. W dniu 1 listopada obchodzimy pamiątkę umarłych, pamiątkę świętych Pańskich, spotykając się tu dzisiaj w tej refleksyjnej chwili na cmentarnej ziemi. Nie na darmo pisał duchowny katolicki ks. Jan Twardowski: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.” Tak szybko odeszli od nas i tak szybko my z tego świata odejdziemy. Dlatego ciągle na nowo stawiamy pytanie i nieraz się zastanawiamy: Gdzie znajduje się człowiek, który od nas odszedł? (...) Na to pytanie nie jesteśmy w stanie dać sobie w pełni zadowalającej odpowiedzi, która pocieszyłaby każdego z nas. To pytanie bowiem w naszym życiu związane jest z konkretną, bliską osobą, co do której nie możemy sobie uświadomić, że tu na ziemi już jej nigdy nie zobaczymy. Te odejścia bliskich są bolesną stratą, bolesną raną. Takich pytań możemy stawiać dzisiaj wiele nad grobami. Są to bolesne pytania, bo prowadzą do wspomnień, do szpitalnych sal, do tego dnia, w którym lekarz powiedział, że już nie ma żadnej nadziei. (...) Jaki straszny był ten moment rozłączenia i ostatniego spojrzenia. Pamiętamy naszą bezsilność z jaką musieliśmy naszych ukochanych pozostawić w rękach bezwzględnej i nieodwracalnej śmierci. Ten dzisiejszy dzień w sposób szczególny nam to przypomina. Ale ponawiam pytanie: Dlaczego? Dlatego abyśmy sami jeszcze raz mogli przekonać się o prawdzie i istocie Słowa Bożego. Nie

mamy tu miejsca stałego, ale przyszłego szukamy – czytamy na kartach Biblii. Życie ludzkie ma pewne granice, których przekroczyć nie możemy. (...) Tylko dla wierzącego człowieka śmierć może być zyskiem, tylko dla wierzącego Chrystus jest życiem. Życie z Chrystusem prowadzi do wiecznego przebywania z Chrystusem także po śmierci. (...) Choć istnieje głęboka przepaść pomiędzy żywymi a umarłymi, choć nie wiemy, gdzie oni się znajdują, to nie musimy się lękać o ich los, jeśli zasnęli w Jezusie Chrystusie. Jezus i nas łączy. Stoi z otwartymi ramionami, jakby chciał powiedzieć: Nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Tak przez Jezusa Chrystusa jesteśmy ze sobą połączeni.

O. Krzysztof Ruszel z klasztoru domini-

kanów w swym kazaniu mówił m.in.:
- Aby prawdziwie zrozumieć dzisiejszy dzień chciałbym, żebyśmy popatrzyli na krzyż stojący obok nas. Pokazuje on nasz początek zarówno ziemski jak i niebieski, pokazuje nasz koniec ziemski i metę, tą niebieską. Jak patrzymy na krzyż i dwie belki, to Pan Bóg daje nam jasno do zrozumienia: Pochodzimy z Nieba. Poprzez belkę pionową, my jako ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo Pana Boga, zesłaliśmy na ziemię, po to aby wzajemnie ze sobą być, aby sobie służyć, aby wzajemnie się kochać. Po okresie przebywania na ziemi, Pan Bóg wzywa nas, żebyśmy wrócili tam, skąd przyszliśmy. To jest kwestia tego, że niezależnie od przekonań, płci, wieku, zainteresowań, jesteśmy powołani do świętości, jesteśmy powołani do tego, żeby być blisko Pana Boga. Belka pionowa pokazuje, że dla nas chrześcijan nie ma innej drogi jak tylko prowadzącej z Nieba na ziemię i z ziemi do Nieba. Belka pozioma pokazuje, że poprzez krzyż Pan Bóg nie zrobił wyjątku dla nikogo. (...) Jeżeli faktycznie jesteśmy zaproszeni, by do raju wrócić, to jest tylko możliwe jeżeli będziemy dbali o czystość naszego serca. Pan Bóg zachęca, byśmy jako chrześcijanie bardzo jasno a konkretnie poprzez ten dzień, przez wspomnienie świętych, wspomnienie zmarłych, wspomnienie naszych bliskich, którzy za nami wstawiają się w Niebie, byśmy w jasny sposób zwrócili się w Jego stronę. Byśmy spróbowali złożyć obietnicę dla siebie i powiedzieli, że może od dzisiejszego dnia spróbuję być bliżej Pana Boga. Żeby nasze chrześcijaństwo mniej było kulturowe, mniej z przyzwyczajenia, a bardziej z tego powodu, że kocham Pana Boga, byśmy z tej ziemi, z czystym sercem, niepodzielnym sercem poświęconym Panu Bogu, mogli do Niego wrócić.

Po nabożeństwie ojcowie dominikanie wraz z wiernymi udali się procesją wokół cmentarza. (ws)



Tak jak w latach ubiegłych przed ustróńskimi cmentarzami kwestowano na cele charytatywne. Datki zbierali członkowie i sympatycy Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi oraz Stowarzyszenia Można Inaczej. Kwestował m.in. starosta Czesław Gluza.

Fot. W. Suchta

USTROŃ SPRAWDZA KANDYDATÓW

Szczyt przedwyborczej gorączki zapowiada się w Ustroniu niezwykle ciekawie. 10 listopada mieszkańcy miasta będą mogli wziąć udział w debacie samorządowej z udziałem przedstawicieli komitetów wyborczych. Spotkanie to ma przyczynić się do świadomego głosowania podczas zbliżających się wyborów samorządowych.

Ustrońskie Stowarzyszenie Kuźnia Inicjatyw Lokalnych we współpracy z Fundacją Batorego i Szkołą Liderów zapraszają na pierwszą przedwyborczą debatę samorządową, która odbędzie się pod hasłem „Mówię: sprawdzam”. Będzie to niepowtarzalna okazja dla mieszkańców miasta do poznania kandydatów, porównania ich programów wyborczych lub zadania pytań przedstawicielom komitetów.

Debatę odbędzie się 10 listopada o godz. 17 w Muzeum Ustrońskim. W spotkaniu wezmą udział przedstawiciele komitetów wyborczych, którzy wystawili swoich kandydatów w min. 2 okręgach wyborczych.

Debatę ma na celu zachęcenie mieszkańców miasta do świadomego wyboru swoich przedstawicieli w samorządzie lokalnym. Jej tematyka będzie dotyczyć kwestii istotnych dla społeczności Ustronia, takich jak infrastruktura, kultura, promocja miasta. W programie debaty przewidziano także możliwość zadawania pytań gościom spotkania przez zgromadzoną na sali publiczność.

Ustroniaku! Jeśli zatem irytuje Cię dziurawa droga, zepsuta

latarnia, lub krzywy chodnik; jeśli zabrakło miejsca dla Twojego dziecka w przedszkolu albo widzisz braki w działaniu Rady Miasta i chcesz wskazać na problemy, które dotychczas pozostawały niezauważone – przyjdź na debatę. Poznaj kandydatów i zgłośuj świadomie. Powiedz: sprawdzam. **Andrzej Drobiek**

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
TUNEZJA 42 DNI OD 2.759,-
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Meble & Studio Kuchni
REDEX MEBLE
SKOPOWIA
ul. Rybnicka 15
tel. 33 444 60 40
www.mea-travel.pl

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy utrwalone na fotografii w latach 50. podwórko osiedla „Markusówka”, zlokalizowane między ul. 3 Maja i 9 Listopada. Od lewej: Janina Kłapsia z Jarkiem Kłodą, Wanda Mider z synami Bronkiem i Bogusiem, Antonia Brachaczek, Ania Mider (zameżna Bałdys). Więcej na temat „Markusówki” zamieszczono w „Kalendarzu Ustrońskim” na rok 2011, którego promocja odbędzie się w sobotę 20 listopada o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim. **Lidia Szkaradnik**





Kopieniec widziany z ul. A. Brody.

Fot. A. Georg

KOPIENIEC 465 M N.P.M.

N 49° 42' 819"

E 018° 47' 031"

Kopieniec to, w Ustroniu, najdalej na północ wysunięta góra z plejady niskich gór otaczających z północy i zachodu masyw Czantorii. Kopieniec położony jest na granicy Ustronia i Cisownicy. Najpierw należy się wyjaśnienie. Na większości map i planach miasta Ustronia ta góra nie jest oznaczona żadną nazwą. Kopieńcem nazywa się górę położoną przy szlaku żółtym na Czantorię, którą nazwałem: Jelenica 511m n.p.m.

Kopieńcem nazywam na wstępie opisaną górę, gdyż nazwa jej pochodzi od starej nazwy zwyczajowej tej góry oraz nieczynnego już kamieniołomu. Tak jak ja nazwałem powyżej opisaną górę, są te góry nazwane na mapie turystycznej „Beskid Śląski i Żywiecki”, nr katal. 30-072-18, wydanie XVIII, wydanej przez Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, S.A. Warszawa - Wrocław

Najdogodniejszą trasą wejścia na Kopieniec jest trasa wiodąca od wschodu na zachód.

Z Rynku ulicą Andrzeja Brody do drogi szybkiego ruchu Katowice - Wisła, a po jej przekroczeniu, dalej ulicą A. Brody do miejsca, gdzie z lewej strony odchodzi ul. Pasieczna (ok. 2 km od Rynku). Idziemy ulicą Pasieczną dosłownie 10 m i skręcamy w prawo. Dalej idziemy skośnie ścieżką w stronę zbocza Kopieńca. Wchodzimy w las i stromo ścieżką pniemy się na wschodni wierzchołek Kopieńca N 49° 42' 880", E 018° 47' 114", po drodze mijając stare sosny i dęby, a po lewej stronie wielki dół po wyrobisku kamieniołomu „Kopieniec”. Ze wschodniego wierzchołka idziemy ok. 300 m na zachód za ścieżką leśną na główny wierzchołek Kopieńca 465 m n.p.m., E 49° 42' 819", E 018° 47' 031". Idąc dalej ścieżką leśną na zachód schodzimy z Kopieńca do miejsca, gdzie kończy się las i zaczynają się pola. Z tego miejsca idąc miedziami polnymi na południe dochodzimy do ul. Pasiecznej, którą idąc w kierunku północnym dochodzimy do jej początku, czyli do ulicy A. Brody. Stamtąd wracamy na wschód do Rynku.

Wejście trasami w odwrotnym kierunku, przebiega następująco: z Rynku ulicą A. Brody do trasy szybkiego ruchu Katowice - Wisła, i dalej ul. A. Brody do ul. Pasiecznej. Ulicą Pasieczną do końca, a następnie na północ przez pola do miejsca, gdzie zaczyna się ścieżka w lesie. Dalej wzdłuż grzbietu Kopieńca za ścieżką leśną na wschód przez główny wierzchołek Kopieńca i dalej przez wschodni wierzchołek schodzimy ostrym zejściem za ścieżką do ul. Pasiecznej i po 10 m do ul. A. Brody, którą dochodzimy do Rynku. Droga z uwagi na trudną orientację dojścia do ścieżki w lesie, przez tereny prywatne nie jest zalecana. Dogodna w okresie zimowym do wejścia na nartach ślawowych.

Inna trasa wejścia na Kopieniec od zachodu wiedzie: z Rynku, ul. A. Brody, po przekroczeniu drogi szybkiego ruchu Katowice - Wisła, dalej ul. A. Brody do ul. Pasiecznej (odchodzi w lewo), dalej ul. A. Brody ok. 200 m i skręcamy w lewo w drogę polną, by nią idąc na zachód, pod zboczem północnym Kopieńca i przekraczając potok Bładnica w lesie, wyjść na pola Do Żłobin w Cisownicy i dojść do drogi, którą skręcamy w lewo na południe i dalej idąc w górę za drogą dochodzimy do zabudowań, pomiędzy górą Kopieniec a górą Cis, tu

skręcamy znowu w lewo i po minięciu ostatniego z zabudowań i przekroczeniu polany dochodzimy do ścieżki leśnej z zachodniej strony Kopieńca. Ścieżką leśną jak to już poprzednio napisałem dochodzimy do wierzchołka zachodniego (głównego) Kopieńca, i wędrując przez wierzchołek wschodni dochodzimy do stromego zejścia na ul. Pasieczną, z której skręcamy w prawo w ul. A. Brody, by nią dojść do Rynku.

Wejście na Kopieniec od południowego-wschodu z uwagi na strome ściany wyrobiska nieczynnego kamieniołomu, nadają się jedynie do wspinaczki alpinistycznej.

Wejście od południa jest możliwe od ul. Pasiecznej, po przejeździe ok. 500 m i skręceniu w prawo, drogą wzdłuż potoku Żabiniec, po jego przekroczeniu idziemy przez pola do lasu i nim stromo w górę na wierzchołek Kopieńca. Wejście to jest trudne w z uwagi na orientację i poruszanie się po terenie prywatnym oraz gęsty las.

Wejście od północy bardzo uciążliwe z uwagi na prywatne tereny i gęsty las. Możliwe jest ze ścieżki pod Kopieńcem. Trasa ta dogodniejsza jest w zimie i można ją pokonać na rakietach śnieżnych.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że ścieżka pod Kopieńcem, która zaczyna się od ul. A. Brody, (ok. 200 m, po odejściu w lewo ul. Pasiecznej), jest najkrótszą drogą z Rynku w Ustroniu do Cisownicy. Tą drogą ewangelicy z Cisownicy, dopóki nie wybudowali swojego kościoła, chodzili do kościoła ewangelickiego w Ustroniu.

Aby dojść do Cisownicy należy: z ulicy A. Brody (200 m, po minięciu ul. Pasiecznej) skręcić w lewo w drogę polną, którą pod stoki Kopieńca, po przekroczeniu potoku Bładnica, dojdziemy Do Żłobin, a następnie po skręceniu w prawo drogą asfaltową dojdziemy do innej drogi asfaltowej, którą skręcając w lewo dojdziemy Do Rzecyz i dalej do Cisownicy. Droga ta jest przeze mnie zalecana na spacer i jazdę rowerem.

Wszystkie trasy na Kopieniec i z powrotem należą do łatwych i liczą ok. od 4 - 6 km długości, przy przewyższeniu +115 m. Można je pokonać w czasie od 2 do 3 godzin.

Andrzej Georg



Widok z Kopieńca.

Fot. A. Georg

Drodzy mieszkańcy miasta Ustronia!

21 listopada 2010 roku dokonamy wyboru naszej przyszłości na najbliższe lata. Kandydaci Platformy Obywatelskiej RP do Rady Miasta zamierzają osiągnąć następujące cele:

- Budowa kąpieliska miejskiego.
- Rozbudowa infrastruktury sportowej w mieście, stadion miejski, boisko „Orlik”.
- Dalsze prace nad rozbudową infrastruktury turystycznej – staw kajakowy, Bulwary Nadwiślańskie, w tym oświetlenie tych obiektów.
- Kontynuować rozbudowę ścieżek rowerowo-spacewowych.
- Wprowadzić w życie koncepcję rewitalizacji Młynówki i Bładniczeki.
- Reaktywować szlaki spacerowe łączące miasto z uzdrowiskiem.
- Stworzyć warunki dla rozrywki i rozwoju zainteresowań młodzieży pełnoletniej.
- Rozszerzyć ofertę edukacyjną dla młodzieży pod potrzeby lokalnego rynku pracy.
- Promować Ustron wykorzystując tradycje kulturowe i turystyczne walory regionu także poprzez powrót do wypasu owiec na stokach i nieużytkach.
- Dbać o harmonijny rozwój wszystkich dzielnic miasta.
- Rozwiązywać problemy budowy dróg, chodników i oświetlenia ulic.
- Wprowadzać programy prozdrowotne dla różnych grup wiekowych, także profilaktykę i edukację zdrowotną w ustroniskich szkołach.
- Likwidować bariery architektoniczne w mieście.
- Kontynuować dobre działania zainicjowane przez poprzedników.

Jesteśmy skuteczni, radni PO w minionej kadencji, zrealizowali wiele z postawionych sobie celów:

- Dzięki współpracy ze starostą cieszyńskim kompleksowo wyremontowano wiele dróg ulice Daszyńskiego, 3 Maja, Dominikańską, Lipowską, Polańską,
- Zapewniono funkcjonowanie szkoły i warsztatów w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych.
- Powstała sala przy Szkole Podstawowej nr 1.
- Wyremontowano budynek Przychodni Zdrowia.
- Udostępniono opiekę lekarską w soboty.
- Realizuje się Wakacyjny Tydzień Zdrowia.
- Amfiteatr i Park Kuracyjny zyskały nowe oblicze.
- Powstały nowe sieci sanitarne i kanalizacyjne.
- Rozszerzono program niskoemisyjnego opalania domów.
- Wybudowano nowe drogi, chodniki i oświetlenie ulic.

DOŚWIADCZENI I ODPOWIEDZIALNI.

GŁOSUJ NA NAS

K. W. PLATFORMA OBYWATELSKA RP

Lista nr 4

Kandydaci do Rady Miasta Ustronia



Okręg nr 3 Centrum	Okręg nr 3 Centrum	Okręg nr 4 Ustron Górny	Okręg nr 5 Ustron Dolny	Okręg nr 5 Ustron Dolny
Józef Gogółka	Piotr Próchniak	Przemysław Korcz	Danuta Pietroszek	Maria Walawska
Okręg nr 6 Heranice	Okręg nr 7 Lipowice	Okręg nr 8 Niedźwizna	Okręg nr 9 Zawodzie	
Marek Cieślak	Piotr Wardyński	Bogusław Rożnowicz	Michał Gałaszek	

Kandydaci do Rady Powiatu Cieszyńskiego

1 Czesław Gluza	4 Bogumiła Czyż-Tomicz	6 Anna Suchanek	8 Jan Sztefek

**Blisko Ustronia.
Z dala od polityki.**



Zabawę rozpoczęto na rynku.

Fot. W. Suchta

ŚLADAMI DUCHÓW USTROŃSKIEJ HISTORII

W sobotnie popołudnie w Ustroniu zaroilo się od duchów związanych z historią miasta i od śmiałków, którzy postanowili je znaleźć. Wszystko przez grę miejską, która była częścią tegorocznej Ustrońskiej Nocy Grozy.

W przedostatni dzień października, w samo południe, ustronjski rynek zaroilo się od poszukiwaczy przygód, którzy wzięli udział w Grze Miejskiej - jednym z punktów programu III Ustrońskiej Nocy Grozy. Osiem drużyn z Ustronia i Cieszyna, liczących od trzech do pięciu zawodników, zróżnicowanych wiekowo (najmłodsza zawodniczka - Ola, miała tylko dziewięć lat), ruszyło śladami duchów ustronjskiej historii.

Zasady gry były jasne: w jak najkrótszym czasie i w odpowiedniej kolejności odnaleźć dziewięć postaci gry rozmieszczonych w odległych od siebie częściach miasta (było to możliwe dzięki otrzymanym od każdej z postaci wskazówkom), odpowiedzieć na zadawane przez nie pytania i w kompletnym składzie dotrzeć na metę. Trasa gry biegła z rynku, przez pub Górna Półka w galerii Venus, gdzie na uczestników czekała pierwsza zagadka przygotowana przez poszukiwacza przygód Marka, pomnik partyzantów, pod którym płała się duch - Partyzant czy nadwiślański bulwar, gdzie spotkać można było Czyngis-chana. Pod Dębem Sobieskiego, na zmęczonych już zawodników czekała królowa Marysieńka, Gościńców nawiedzony został przez ducha

Szlachcica, a w okolicach karczmy nad Wisłą, swoje góralskie harce wyprawiał sam Ondraszek. Zawodnicy musieli odwiedzić Muzeum Ustrońskie pod którym czekał - duch Kuźnika i w końcu dotrzeć do ostatniej postaci - Rycerza, który zgubił się w okolicach rynku.

Na trasie podchodów emocji było co niemiara. Walka była wyrównana i zacięta, nie oszczędzano nóg i butów, niemalże cały dystans został przez uczestników pokonany biegiem, w czasie krótszym niż przewidywali organizatorzy. Liczyły się szybkość działania, współpraca w grupach, wiedza na temat historii miasta, łatwość kojarzenia faktów, ale także tak prozaiczne rzeczy jak znajomość skrótów. Uczestnicy zabawy wymyślali rozmaite rozwiązania: próbowali podróżować autobusami, pożyczali rowery od przechodniów. Niektóre z drużyn podejmowały nawet tak desperackie kroki jak pokonywanie Wisły w pław (a nie zapominajmy, że jest koniec października!). W grze wzięło udział kilkadziesiąt osób, a wygrała trzysobowa drużyna Andora. Organizatorem gry miejskiej było stowarzyszenie Kuźnia Inicjatyw Lokalnych, a całe wydarzenie było częścią Ustrońskiej Nocy Grozy.

Po grze, w czasie koncertu na rynku zostały ogłoszone wyniki. Zagrał zespół Antyrama i zatańczyli najmłodsi wychowankowie szkoły tańca OpenTany. Zwieńczeniem całego wieczoru był seans w Kinie Zdrój, na który przebrane osoby mogły wejść za darmo. **Andrzej Drobik**

WYBORY

(cd. ze str. 1)

Prawo zgłoszenia miał każdy komitet wyborczy, który zarejestrował listy kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w danej gminie. W każdym z tych okręgów liczba zarejestrowanych przez ten komitet kandydatów na radnych nie mogła być mniejsza niż liczba radnych wybieranych w tym okręgu.

Gospodarzem naszego miasta mógłby zostać każdy obywatel Polski posiadający prawo wybierania do rady gminy, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 25 lat. Kandydat nie musi nawet stale zamieszkiwać na obszarze gminy, w której kandyduje. Nie może jednak gdzie indziej kandydować na wójta.

Jeśli jest kilku kandydatów za wybranego na burmistrza uważa się tego kandydata, który w głosowaniu otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów (Rozdział 1, art. 4. punkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta). Jeśli tak się nie stanie, odbywa się druga tura wyborów, w której wygrywa kandydat, który zebrał większą liczbę głosów. W sytuacji, gdy jest tylko jeden kandydat, wybory zamieniają się w referendum. Mowa o tym w punkcie 3 art. 11 w drugim rozdziale ustawy: „Jeżeli (...) zostanie zarejestrowany tylko jeden kandydat wybory przeprowadza się, z tym że tego kandydata uważa się za wybranego, jeżeli w głosowaniu otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów.” Żeby więc uczestniczyć w wyborze burmistrza, musimy wrzucić kartę do urny, wcześniej stawiając znak „X” w kratce oznaczonej słowem „TAK” z lewej strony obok nazwiska kandydata. W przypadku, gdy kandydat nie otrzymał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, wyboru wójta dokonuje rada gminy bezwzględną większością głosów ustawowego składu rady w głosowaniu tajnym. Postawienie znaku „X” w kratce oznaczonej słowem „NIE” z lewej strony obok nazwiska kandydata oznacza, że jest to głos ważny oddany przeciwko wyborowi kandydata na burmistrza.

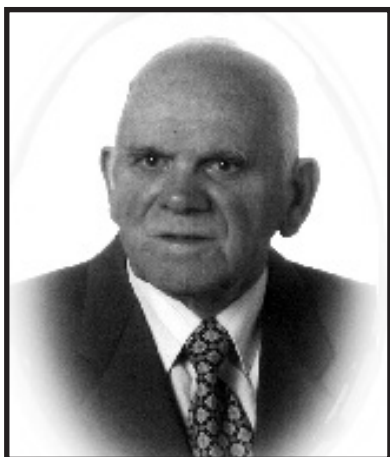
* * *

Minął też dodatkowy termin zgłaszania kandydatów na radnych w okręgu 7, obejmującym Lipowiec. Wyznaczono dodatkowe dni na rejestrację, ponieważ 22 października, gdy minął pierwszy termin, w dzielnicy było dwóch kandydatów na dwa miejsca w radzie, reprezentujących jeden komitet wyborczy. 30 października o północy, gdy zamykano lokal Miejskiej Komisji Wyborczej, mieszczącej się w Urzędzie Miasta, zarejestrowanych było dwóch kolejnych kandydatów z Lipowca. Są nimi:

Piotr Bronisław Wardyński – Platforma Obywatelska

Piotr Jan Roman – Wspólnie dla Ustronia. **Monika Niemiec**

WSPOMNIENIE O NESTORZE WICIOWCÓW I KUŹNIKÓW



Nadszedł czas słoty i jesiennej zadumy. Za nami Święto Zmarłych. Jest to okres szczególnie przygnębiający dla tych, którzy niedawno odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku bliską osobę. A właśnie 22 października pożegnaliśmy śp. Oldrzychę Sikorę, znanego ustronia-ka, mieszkającego w willi tuż przy parku Lazarów. Dożył uznania godnego wieku 91 lat, jednak w oczach ludzi, których odchodzący bezpośrednio

wiciowców, którzy spotykają się nadal, by wspólnie obchodzić jubileusze, choć niestety w coraz mniejszym składzie. Serdeczny dla otoczenia, emanował optymizmem i dobrym humorem do ostatnich lat. W ubiegłym roku wśród wielu życzliwych osób, obchodził 90. urodziny, a nieraz powtarzał, że będzie „żyć do setki, a potem od nowa”. Szczerze wierzyliśmy, iż tak się stanie, lecz niestety, jego życzenie się nie spełniło. Ostatnie trzy miesiące niedomagał przeżył pod troskliwą opieką córki.

Pogrzeb odbył się 22 października w kościele ewangelickim, do którego zmarły jeszcze do niedawna regularnie uczęszczał. Smutna okoliczność zgromadziła nader liczne grono uczestników, a przeważała wśród nich „stara gwardia” – dawni dyrektorzy, kierownicy wydziałów, pracownicy Kuźni – związani z tym zakładem, podobnie jak on, przez szereg lat. Zebrani w kościele wysłuchali chóru parafialnego oraz koncertu skrzypcowego w wykonaniu Anny Stanieczek i Ewy Zachar, z kolei na cmentarzu na pożegnanie zagrała na organkach Maria Marianek. Prowadzący uroczystość proboszcz ks. Piotr Wowry podkreślił, że Oldrzych Sikora był dobitnym wzorem tego, jak żyć, by być samemu zadowolonym z życia i drugich obdarzać radością.

A zaprzyjaźniona ze zmarłym poetka Wanda Mider napisała dlań skromne, ale jakże przejmujące pożegnanie:

*Odszedł do wieczności
Syn cieszyńskiej ziemi
Powolał Go Pan Bóg
Do niebios krainy
Gdzie nie ma już bólu
Ani żadnej troski
Gdzie wieczna jest miłość
I spokój jest Boski
Żegnaj nasz Olusiu
Przyjm słowa w podzięce –
Ale kto nam zagra
Dziś na harmonijce?*

Lidia Szkaradnik

opuszcza, to zawsze, zawsze za mało...

Urodził się 14 maja 1919 r. w Koprzywnicy na Morawach, jako najmłodszy (po Lidii, Miłosławie, Augustynie i Władysławie) syn Jana i Rozalii z domu Zajączek, lecz kilka lat później jego rodzina przeprowadziła się do Ustronia. Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej zatrudnił się w Kuźni Ustroń, gdzie przepracował na różnych stanowiskach ponad 40 lat, najdłużej pełniąc odpowiedzialną funkcję kierownika Działu BHP Zakładów Kuźniczych. Już jako emeryt udzielał się społecznie w Radzie Nadzorczej PSS „Społem”.

W młodości ukończył Technikum Mechaniczne dla pracujących oraz wiele kursów. W 1952 r. poślubił Emilię Zabystrzan, która po wypadku samochodowym w 1946 r. poruszyła się na wózku inwalidzkim. Przeżył z nią 42 lata i miał jedną córkę, Elżbietę. Doczekał też dorosłości wnuczki, Magdy. Jego żona pochodziła z Zaolzia, o czym sam nieraz z humorem mawiał: „Oldrzych ożył się z dziełchóm z Oldrzychowic”. Od 16 lat był wdowcem.

W latach 1940-45 przebywał na przymusowych robotach w Niemczech; najpierw w Hanowerze, później w Berlinie. Po wojnie związał się z prężnie działającym ustroniskim kołem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz z chórem ewangelickim, w którym występował przez wiele lat, a w okresie powojennym pełnił również funkcję dyrygenta. Jego zdolności muzyczne nie ograniczały się do śpiewu, ponieważ grał także na skrzypcach. Ale najbardziej lubił pogodne organki, na których chętnie wygrywał, twarzą w twarz lub telefonicznie, „Sto lat” różnym znajomym solenizantom, zawsze pamiętając o ich urodzinach.

A miał tych znajomych niemało, będąc ogólnie szanowanym i lubianym. Ponieważ nosił tak unikatowe imię (jako jedyny ustroniak), więc powszechnie mówiono o nim Oldrzych lub Oluś – i od razu wiedziano, o kogo chodzi. Był nestorem ustroniskich

NOWOŚCI Kropka

Biura Podróży

SŁOŃCE, CIEPŁE MORZE, PIĘKNA OPALENIZNA
W LISTOPADZIE!

EGIPT - ceny już od 1300 zł/os, wyloty z Katowic
CYPR, WYSPY KANARYJSKIE, MADERA, MAROKO
- już od 1500 zł/os

PAWILION NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 83 854 14 54
KAT. 9.30 - 17.00, UL. 10.11 - 12.11 WWW.KROPKA-WSTROEN.PL

POZIOMO: 1) gleby rzeczne, 4) w świecy, 6) student dawniej, 8) marna koldra, 9) TRS Siła, 10) sąsiad Pawłaka, 11) plucha, 12) zabytkowa wioska na Podhalu, 13) szaleje na morzu, 14) wieś przy „zakopiance”, 15) niemiecki premier, 16) obok kary, 17) piłkarz serbski – grał w Legii, 18) imię włoskiej piosenkarki Zadora, 19) Rzym dla Włochów, 20) rosyjska zupa rybna.

PIONOWO: 1) przyrząd z okulem, 2) „produkuje” książki, 3) skarb z morza, 4) książeczka z pieśniami kościelnymi, 5) lico, 6) statek na wiatr, 7) parę rzędów kolumn, 11) rybka akwariowa, 13) zięja ogniem, 14) udaje statek.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 12 listopada.

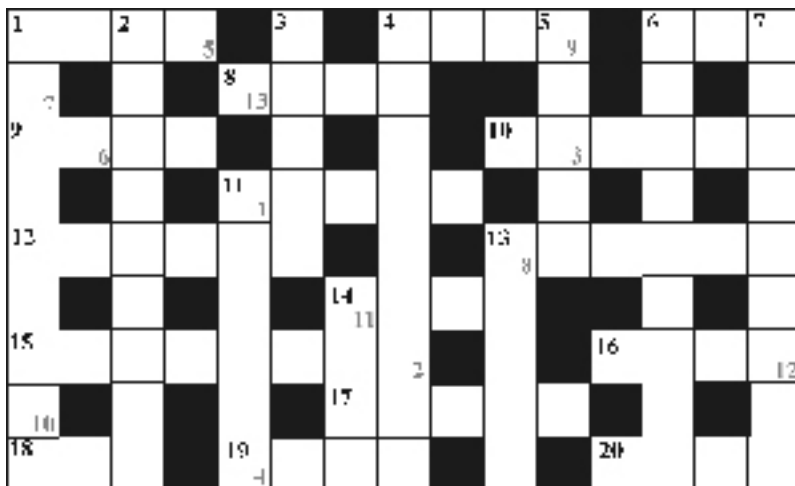
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 42:

PRZYMROZKI

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę „Gdy życie stawia trudne pytania” ustroniskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Łucja Chwastek** z Ustronia, ul. Wantuły 31. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Country z Irkucka.

Fot. W. Suchta

GWIAZDY ZE WSCHODU

30 zespołów głównych, a z nich stworzone mniejsze grupy, duety, występujący indywidualnie soliści. 380 dzieci i młodych ludzi reprezentujących najróżniejsze formy artystyczne. Mieszanka narodowościowa, kulturowa, językowa sprawiła, że XIV Międzynarodowy Festiwal Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej „Gwiazdy Jesieni” był wyjątkowo udany. Ba, jego organizatorka Natalia Polk z firmy „Mikma” ze Świdnicy stwierdziła, że jeszcze nigdzie uczestnikom nie było tak dobrze. Pracownicy Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, w którym odbywały się próby, przesłuchania i koncerty z pełnym zaangażowaniem tworzyli z nią tę imprezę i dzięki nim była tak dobrze zorganizowana. Od rana do wieczora byli do rany przyłoż, nawet dosłownie. Pomocni, serdeczni i oddani będą długo wspomniani przez młodych artystów. Dzięki temu być może uda się Festiwal ściągnąć do nas raz jeszcze, choć do tej pory odbywał się za każdym razem w innym mieście.

Na deskach „Prażakówki” od środy do piątku zaprezentowało się 8 zespołów z Rosji, nawet z jej najdalszych krańców, jak na przykład z Irkucka, skąd dzieci jechały przez 4 dni non stop, 2 zespoły z Białorusi, 1 z Ukrainy, 12 z Mołdawii i 7 z Polski, głównie z Ustronia.

Niektóre występy były zaskakujące. Na przykład sześciolatnie dziewczynki w strojach narodowych dramatycznie śpiewały patriotyczne pieśni. Powiało estetyką rodem z PRL-u, a że te czasy minęły dla nas bezpowrotnie, występy raczej rozczulały niż denerwowały. I gdy po peanach ku czci Mołdawii, na scenę wyszli tańczący break dance chłopcy z grupy MDK B-Boys pod kierunkiem Wojciecha Twardzika, publiczność była w szoku. Podobnie reagowano na gołe brzuchy i nowoczesny taniec dziewczyn ze szkoły tańca OpenTany, również szkolonych przez W. Twardzika. Te rodzaje tańca na pewno są znane młodzieży zza wschodniej granicy, ale najwyraźniej nie zawitały jeszcze pod strzechy domów kultury.

Jury obradowało w składzie: Mariola Sójka, dyrektor Gimnazjum w Nowej Rudzie koło Wałbrzycha – przewodnicząca; Barbara Perka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Ustce; Lidia Lankocz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie, Krystyna Hałat (mama skrzypka Marcina Hałata), muzyk, choreograf, specjalistka od wokalu. Oceniano w trzech grupach wiekowych: od 6 do 11 lat, od 12 do 15 lat, od 16 do 20 lat i w kategoriach zespołów regionalnych, narodowych, wokalnych, teatrów, teatrów mody, wokalistów, solistów tancerzy, grup tańca klasycznego, towarzyskiego, nowoczesnego, gry na instrumentach.

Osobno zorganizowany był konkurs plastyczny, w którym wzięły udział dzieci ze szkoły plastycznej z Mołdawii i 19 uczniów Dariusza Gierdała ze Szkół Podstawowych nr 1 i 3. Prace oceniała Patrycja Picha, plastyczka, instruktorka MDK, specjalistka w dziedzinie rzeźby, znakomity pejza-

żysta Bogusław Heczko i jego syn, grafik, prezes Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” Kazimierz Heczko. Miejsca ustroniaków: pejzaż - I m. – Sylwia Pinkas, II m. – Klaudia Gaszyk, Karolina Dyrda, III m. – Magdalena Kocyan, Sandra Kędzior; martwa natura: I m. – Agata Karolonek, K. Dyrda, II m. – Paulina Piechaczek, Zosia Korcz, S. Kędzior, III m. – Marta Gogółka; barwy jesieni: I m. – A. Karolonek, K. Dyrda, II m. – Z. Korcz, S. Kędzior, III m. – Wiktoria Kędzior.

Nagrody i upominki dla wszystkich uczestników ufundował ustroniński samorząd. Grand Prix zdobył zespół Dance Voyage z Kostromy w Rosji, puchar burmistrza – zespół Neposedy z Irkucka, nagrodę publiczności – teatr tańca Exclusive z Kostromy. Swoją obecność bardzo silnie zaznaczyły zespoły z naszego miasta, zdobywają czołowe miejsca w wielu kategoriach. Dzieci, młodzież, a także instruktorów i jurorów zachwyciła „Równica” pod kierunkiem Renaty Ciszewskiej (II miejsce), Teatrzyk Szkolny Buratino pod kierunkiem Wiesławy Herman i Moniki Kubik (I miejsce), zespół MDK B-Boys pod kierunkiem Wojciecha Twardzika (I miejsce), szkoła tańca OpenTany (I miejsce), wokalistki ludowe z Równicy: Karolina Gembala (I miejsce), Patrycja Jędrusik (II miejsce), Sylwia Nowak (I miejsce), Martyna Franek (I miejsce).

Festiwal wniósł młodzieńczą energię do programu Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Było to święto radosnej dziecięcej i młodzieżowej twórczości, a przy tym w pełni profesjonalnej jeśli chodzi o wokół, choreografię, stroje i poważne traktowanie widza. Było to też święto rosyjskiego. Większość gości mówiła w tym właśnie języku i ten kto miał szczęście uczyć się go w szkole, mógł rozmawiać z artystami. Cieszyło to dyrektora MDK Barbarę Nawrotek-Żmijewską, prowadzącą razem z Natalią Polk konferansjerkę. Na zapomniany, ale piękny język zwrócił również uwagę burmistrz Ireneusz Szarzec, który otwierał Festiwal. **Monika Niemiec**



Dance Voyage z Kostromy.

Fot. W. Suchta



Siła w obronie.

Fot. W. Suchta

NIE MOGĄ ZASKOCZYĆ

Nie mogą się przełamać występujący w III lidze siatkarze TRS „Siła” Ustroń. W tym sezonie rozgrywek jeszcze nie zwyciężyli i ich sytuacja w tabeli jest coraz bardziej dramatyczna. Trzeba też pamiętać, że mecze z pierwszej rundy będą się liczyły w rundzie drugiej, gdy Siła bronić się będzie przed spadkiem. III liga na Śląsku to dwie grupy po 8 drużyn. Pierwsze cztery z obu grup walczą o awans, cztery z dołu tabeli

o utrzymanie. Siła może punktów w tej drugiej rundzie brakować.

W sobotę 30 października Siła podejmowała siatkarzy MTS Winner Czechowice-Dziedzice. Dwa pierwsze sety przegrywamy do 19 i 22. Później nasi się przebudzili i udało się wygrać trzeciego seta 27:25. Cóż z tego, skoro czwartego znowu przegrywamy do 19. Zawodnicy i trener jakby nie wierzyli w to, co się stało.

Po meczu powiedzieli:

Trener Czechowic-Dziedzic **Roman Gil**: - Ciężki mecz. Nam zawsze się tu trudno gra. Przed rokiem po 50 minutach byliśmy przegrani w szatni. Dziś też było ciężko, Ustroń wysoko postawił poprzeczkę i różnie mogło być. Cieszą trzy punkty. Przewagę ma się wtedy, gdy na tablicy jest korzystny wynik punktowy. W tym meczu dużo błędów z jednej i drugiej strony.

Trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Cóż z tego, że zagraliśmy dobre spotkanie, ale brakowało końcówek. Przegraliśmy zagrywkę. Nie można psuć po kolei trzech serwów. Nie wiem co się dzieje. Chyba boją się odpowiedzialności i w decydujących momentach ręka drży. To główny powód, że meczu nie wygraliśmy. Mieliśmy dobre przyjęcie, poprawny atak, może trochę zachwiany blok, ale najgorszym elementem była zagrywka. Naprawdę niewiele brakowało. Na skład nie mogę narzekać, do dyspozycji miałem 12 zawodników.

Wojśław Suchta

1	MCKIS Jaworzno 2	22
2	KS Halny Węgierska Górka	18
3	AZS ATH Bielsko-Biała	16
4	MTS Winner Czechowice Dz.	15
5	SK Górnik Radlin	12
6	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	11
7	TKS „Kombud” Tychy	9
8	TRS Siła Ustroń	2

MOCNA A-KLASA

Kuźnia Ustroń - Zryw Bąków 0:0

W ostatnim meczu rundy jesiennej A-klasy Kuźnia podejmowała na własnym boisku beniaminka z Bąkowa. Piłkarze Zrywu nie najlepiej sobie radzą po awansie do A-klasy i zdobyty punkt w Ustroniu był pierwszym zaliczonym przez tę drużynę jesienią na wyjeździe. Kuźnia była drużyną wyraźnie lepszą, ale tak jak w poprzednich meczach brakowało wykończenia akcji. W pierwszej połowie dość dobre sytuacje zmarnowali Robert Madzia i Paweł Wydra. Próbowano dalej atakować w drugiej połowie, bezskutecznie. Jednak ze Zrywem Kuźnia powinna sobie poradzić. Tym bardziej, gdy grali-

śmy z przewagą jednego zawodnika po tym jak sędzia pokazał piłkarzowi Zrywu czerwoną kartkę. Gdy po meczu chciałem rozmawiać z trenerem Kuźni Michałem Kurzeją i stwierdziłem, że zagrali słabo, odpowiedział, że w takim razie nie widzi sensu rozmowy.

Poprosiłem więc o ocenę spotkania trenera Zrywu Roberta Żyradzkiego: - Można powiedzieć, że mecz walki, typowy na

remis. Pierwsza połowa ospała, w drugiej coś już się działo. W pierwszej połowie nie stworzyliśmy sytuacji, podobnie jak Kuźnia, która zaatakowała na początku drugiej połowy. Na szczęście nie strzelili nam gola. Później po otrzymaniu czerwonej kartki graliśmy w osłabieniu i broniliśmy wyniku licząc, że może coś strzelimy. Były okazje. Na pewno dobry remis na koniec sezonu. Młodzież z Kuźni nas zabiegała. W tym sezonie na pewno A-klasa jest mocniejsza. Sporo dobrych zespołów, ale też kilka broniących się przed spadkiem. Na niektóre mecze można z przyjemnością popatrzeć.

Wojśław Suchta



Strzela R. Madzia.

Fot. W. Suchta

CENTRUM EDUKACYJNE „get better”

Szkoła Języków Obcych
ul. Sportowa 7c, Ustroń, tel. 604-403-598

Oferujemy kursy z języków obcych:

- angielski - hiszpański
- niemiecki - francuski
- rosyjski - **nowość czeski**

Zajęcia przez 5 dni w tygodniu
dla każdej grupy wiekowej oraz indywidualnie.
Nabór do nowych i istniejących już grup.
Zapisz się teraz!



Najświeższe informacje o skutkach wichury.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny. Kolejki PIKO,HO,TT. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie 790-467-020.

Czyszczenie tapicerki, dywanów. 602-704-384, (33)854-38-39.

Komis art. dziecięcych Baby Boom 100m od Tesco.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Sprzedam kiosk. 695-630-544.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. 603-168-747. www.djslawek.pl

Pokój do wynajęcia. 665-875-678. (33) 854-71-37.

Sprzedam drewno opałowe, kominkowe. 507-054-163.

Przygotowanie drewna opałowego, transport, cięcie, mechaniczne łupanie. 507-054-163.

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Wynajmę umeblowane po remoncie mieszkanie 47m², 2 pokoje, łazienka, kuchnia. 602-106-413.

Przyjmę do pracy na pół etatu w zawodzie fryzjer. 601-288-331.

Zatrudnię osobę w punkcie obsługi klienta ze znajomością branży motoryzacyjnej w warsztacie samochodowym. (33) 857-73-18.

Pokój do wynajęcia na długi okres. (33) 854-51-16.

Tanio sprzedam maszynę dziewiarską „Dopleta” nowa, metalowa. 668-932-006.

Sprzedam dźwig budowlany - siłowy 6kw - używany. 668-932-006.

Prywatne, indywidualne lekcje wokalistyki rozrywkowej dla dzieci i dorosłych. Zakres nauczania: - emisja głosu, interpretacja utworu, teoria muzyki, kształcenie słuchu muzycznego, rozwinięcie osobowości artystycznej ucznia. Karolina Kidon. 518 206 333. karolina.kidon@tlen.pl

DYŻURY APTEK

4-6.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
7.11	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
8-9.11	Na Zawodzie	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
10-11.11	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

XI USTRONSKA JESIEŃ MUZYCZNA, „Prażakówka”

5.11 godz. 18.00 Wielcy Nieobecni

12.11 godz. 18.00 Wieczór Retro

6.11 godz. 15.00 Wernisaż wystawy rzeźby i malarstwa Wiktora Pasternego, Muzeum Ustronskie im. J. Jarockiego.

9.11 godz. 8.00 Konkurs z okazji Dnia Niepodległości (organizator: Gimnazjum nr 2), MDK „Prażakówka”.

9.11 godz. 12.00 Uroczystość patriotyczna - rocznica rozstrzelania 34 mieszkańców Ustronia, Pomnik przy Gimnazjum nr 1.

11.11 godz. 12.00 Uroczystość patriotyczna - Święto Niepodległości, Pomnik Pamięci Narodowej przy Urzędzie Miasta Ustron.

13.11 godz. 16.00 Estrada Regionalna „Równica” – koncert z okazji XV lat działalności artystycznej, MDK „Prażakówka”.

SPORT

6.11 godz. 11.00 XXI. Bieg Legionów, Boisko KS „Kuznia” Ustron.

6.11 godz. 17.00 III liga siatkówki TRS Siła - TKS Kombud Tychy, sala SP-2.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Sporo dyskusji na sesji wywołała informacja o gospodarce odpadami komunalnymi w naszym mieście. Głównie zastanawiano się, jak poradzić sobie z nieplacącymi za wywóz właścicielami kampingów oraz czy należy uchylać górną stawkę ceny wywozu odpadów komunalnych. (...) Wiktor Pasterny przedstawił przykład Brennej, gdzie ze śmieciami z kampingów uporano się w ten sposób, że za ich wywóz odpowiedzialny jest właściciel posesji, na której kamping stoi.

* * *

Piłkarze Kuźni, lidera tabeli, przewyższają o klasę swych rywali. W najbliższą sobotę okaże się, czy wszystkich, bowiem Kuźnia podejmować będzie na własnym boisku drugą w tabeli Koszarawę Żywiec.

* * *

- Zatem skoro jesteście, mam do kogo wypowiedzieć słowa; 32. Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej uważam za otwarty. Seneka kiedyś powiedział, że nic bardziej nie boli nad czas stracony. Życzę więc wszystkim, by nie był to czas stracony, aby, używając dość modnego zwrotu, inwestować w swoją wiarę, w przyjaźń z Panem Jezusem – mówił 21 października ogólnopolski duszpasterz młodzieży Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. Alfred Borski w ustronskim kościele Apostoła Jakuba. (...) Na Równicę do Kamienia uczestnicy Zjazdu szli już po zmroku z pochodniami. Dla wielu było to przeżycie. Przy Kamieniu historię tego miejsca przedstawił Michał Pilch, potem młodzi ludzie śpiewali i modlili się. (...) Na dół do Ustronia wrócili po północy.

* * *

24 października odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła Unii Wolności w Ustroniu. Uczestniczył w nim senator Janusz Okrzesik. (...) Podczas zebrania dokonano wyboru Zarządu Koła UW w Ustroniu. Przewodniczącym ponownie został Zdzisław Kaczorowski, wiceprzewodniczącą wybrano Emilię Czembor, w skład Zarządu weszli również: Iwona Pawelec, Sylwia Gogółka i Jerzy Jurczyński. Na listopadowym zjeździe regionalnym UW w Katowicach koło z Ustronia reprezentować będą: I. Pawelec, S. Gogółka, Z. Kaczorowski i starosta cieszyński Andrzej Georg. (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Czy znowu nas zaskoczy?

W październiku spadł pierwszy śnieg. Wyraźna zapowiedź tego, że zbliża się zima. Pojawiły się prognozy, że tym razem będzie długa, z obfitymi opadami śniegu i siarczystym mrozem. Leśnicy jednak uspakajają; będzie inaczej, zwierzęta zachowują się tak, jak to czynią przed zimą niezbyt długą i mroźną...

I jak co roku niewiadomo jak to naprawdę z tą zimą będzie. Tym bardziej, że sami synoptycy stwierdzają, że prawdopodobną prognozę pogody można układać co najwyżej na dwa tygodnie. A prognozy na dłuższe terminy są tylko zgadywaniem i to często nietrafionym.

Pozostaje więc nam liczyć się z tym, że jak co roku, zima nas zaskoczy i przyniesie ze sobą niejedną niespodziankę. I o tym trzeba pamiętać. Wszak zima jest kobietą. I jak to kobieta; jest kapryśna. Niezbyt przejmujemy się tym, że w kalendarzu pod datą 21. grudnia zapisany jest początek zimy. A ona przychodzi kiedy zechce;

czasem wcześniej, czasem później. Droczy się ze swoją poprzedniczką jesienią; zabierając jej należne dni, albo robiąc sobie przerwę i po paru dniach swego panowania ustępuje jej znowu na pewien czas...

Zima lubi zaskakiwać i terminem swego przyjścia i tym, co ze sobą przynosi. Najwyraźniej to lubi, a nam nie pozostaje nic innego jak dać się jej zaskoczyć. Cóż bowiem byłaby to za zima, gdyby w gazetach zabrakło dramatycznych tytułów o tym, że zima znowu kogoś zaskoczyła; drogowcy nie zdążyli się przygotować na jej przyjście, kierowcy nie zmienili opon w swoich samochodach, wyciągi narciarskie nie ruszyły na czas... Jak nudne byłyby serwisy informacyjne; w radiu, w telewizji, gdyby zabrakło w nich tradycyjnych tytułów; o braku czy nadmiarze śniegu, o fatalnych skutkach niedostosowania się kierowców do zimowych warunków jazdy, o przeprowadzonych czy odwołanych zawodach w sportach zimowych, o powtarzającej się walce o przejeźdźność dróg...

Zapewne dziennikarze już przeglądają swoje notatki i szykują się do zimowych relacji. Mają wzory opisów zimy dostosowane do różnych okoliczności; zarówno na łagodną zimę, jak i na mroźną i śnieżną. Ciekawe, które wypróbowane wzory będą miały zastosowanie tym razem?

A ponieważ nie wiemy jaka będzie ta zima i czym nas zaskoczy, pozostaje nam

liczyć się z różnymi możliwościami. Wiele mamy zim za sobą i wiemy jak różne bywają zimowe dni i noce. Możemy także pomarzyć o tym jaką chcielibyśmy mieć zimę. A więc nie powinna się zbyt śpieszyć, ale też dobrze byłoby, żeby się nie spóźniła. Chodzi o to, aby na święta Bożego Narodzenia zrobiła porządek przykrywając białym puchem naszą ziemię. Rozjaśniając ciemności najdłuższych nocy w roku i przykrywając to, co razi i się nam nie podoba w późnojesiennym krajobrazie. Mróz nie powinien być za duży. Taki jednak, żeby wyniszczył wszelkie zarazki i szkodniki. Na górach niech będzie jak najwięcej śniegu ku radości narciarzy, natomiast w mieście niech tego śniegu będzie nie za dużo, żeby koszty odśnieżania nie doprowadziły do bankructwa miejskiej kasy i żeby można była swobodnie i bezpiecznie się poruszać. Dobrze byłoby, żeby zima nie trwała za długo, ale też nie była przerywana okresami powrotu jesiennej słoty. No i dobrze byłoby...

Chyba wystarczy tych życzeń. Tym bardziej, że przecież zapewne nie jesteśmy zgodni w tych życzeniach. Każdy pewnie trochę inaczej wyobraża sobie idealną zimę. No cóż, pomarzyć można, a będzie, jak to powiadają, jak ma być. Na wszelki jednak przypadek przygotujmy się właściwie na zimę, aby więcej przyniosła nam radości niż kłopotów i smutku. **Jerzy Bór**

FELIETON

PSS

W mojej rodzinie tradycją było, że na Wszystkich Świętych, gdy zjeżdżaliśmy się całą rodziną na groby naszych dziadków do Gliwic, to obie babcie zawsze częstowały nas galaretką z nówek, zwaną przez nas ludźmi ze Lwowa, studzieniną. Przygotowując się do przyjazdu syna oraz siostry ze szwagrem postanowiłem zrobić właśnie taką studzieninę. Podczas jej przygotowania zaczęły mi się przypominać jeszcze inne miejsca, gdzie jadłem bardzo dobre galaretki z nówek. Wówczas przypomniały mi się lata 70. i 80. ubiegłego wieku, kiedy to całe popołudnia i wieczory spędzałem w cieszyńskich i ustronkich restauracjach w towarzystwie kolegów. Spotkania te, prawie zawsze były lekko zakrapiane wódką. Wówczas wódka była podawana w lokalach gastronomicznych, tylko z obowiązkową zakąską. Jedną z najbardziej ulubionych moich zakąsek była właśnie galaretka z nówek. W ten oto sposób przypominałem sobie o jubileuszu 90-lecia założenia PSS „Społem” w Ustroniu. Do rocznicy jeszcze co prawda półtora miesiąca, ale nic nie zaszkodzi od dziś zacząć okolicznościowe wspomnienia. Na początku chcę się podzielić taką refleksją: „Nie wiem jak to się stało, ale wydaje się, że było to, tak nie dawno, jak odchodziliśmy 80-rocznicę powstania PSS.”

Nie będę pisał w tym felietonie o 90-letniej historii Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ustroniu, bo historię tę

opisał wspaniale nasz ustronki badacz historii śp. Józef Pilch. Moje wspomnienia dotyczyć będą tego, co sam zaobserwowałem korzystając z placówek jubilatki. Przede wszystkim muszę powrócić do tego o czym napisałem na wstępie. To, co najbardziej utkwiło mi w pamięci, a wiąże się z działalnością PSS „Społem” w Ustroniu, to rozpoznawalne było zmysłem smaku, a były to wyroby garmazeryjne i tzw. kuchni centralnej oraz wypieki piekarni i wyroby masarni. Właśnie wyroby garmazeryjne były mi najbardziej znane. To smak tamtych galaretek z nówek, śledzi po japońsku, w oleju, czy w śmietanie utkwił mi w pamięci na zawsze. Dania na gorąco; bigosy, gołąbki, gulasze, pieczeń wołowa, palce lizaka. Czy ktoś pamięta smak wątróbki, flaczek, czy nerek, podawanych w licznych restauracjach prowadzonych przez jubilatkę? A te najbardziej pożądane dania jak: pstrąg, sznycel wiedeński, eskalopki, kotlet wieprzowy, golonka, albo gicz cielęca, to były smakowite potrawy. Aby, skosztować te dania w ustronkich restauracjach, trzeba było zamawiać stoliki z wyprzedzeniem. Przyjazd w ciemno do lokalu w Ustroniu, groził zawsze wędrówką od lokalu do lokalu w poszukiwaniu wolnego miejsca. A pamiętacie dansingi w naszych lokalach? A różnego rodzaju bale w karnawale? To były zabawy. Dziś takich już nie ma. W sklepach PSS-u to chyba najbardziej poszukiwanym towarem powszednim, był chleb z piekarni „Pod Bocianem”. Piekarni z piecami węglowymi na parę. Chleb tradycyjnie wypiekany. Potem dobry był też chleb z piekarni z piecami gazowymi, z piekarni na „Manhatan”. Jego zapach pamiętam do dziś.

Roznosił się ten zapach pieczonego chleba prawie po całym osiedlu, można go było poczuć, bardzo wcześnie rano, pomiędzy godziną 3-5 nad ranem. Przyjemności tej doznawali tylko ci, co wcześniej wychodzili do pracy lub... do kolejek przed społecznymi sklepami, ustawianych przez mieszkańców osiedla wówczas XXXV - lecia PRL, w okresie największych braków rynkowych. Ileż to było tych restauracji prowadzonych przez PSS Ustron w naszym mieście, w samym centrum i na Polanie, a na Jaszowcu. Były też w Wiśle, a i na Kubalonce była. Pamiętacie sławnych „gospodzkich”? Kierowniczeki sławne też były. A obsługa, szatniarze, kelnerki, a nawet kelnerzy i to ubrani „pod muchą”, chodzili pomiędzy stolikami. A kapele przygrywające na dansingach, czy pamiętacie? Dziś jubilatka już bardzo skromnie działa. Lokali gastronomicznych, to albo została pozbawiona, albo sama się pozbyła. Piekarnię zamknęła. Chleb już tylko z Hermanic. Sklepy też w okrojonym zakresie są prowadzone. Ale, pewien sentyment pozostał. Zwłaszcza jak wejść do sklepu w budynku przy ul. Daszyńskiego. W spożywczym - jak za dawnych lat bywało. W przemysłowym - jeszcze lepiej. Jak w latach 80-tych ubiegłego wieku! Tu kupisz najwięcej jak to teraz młodzi mówią „gadżetów... rodem z PRL-u”. Nigdzie, nie ma tak jak w tym sklepie, tu dopasujesz klucze, a i kantor walutę ci wymieni. Słoje na przetwory, dymion na wino, z korkiem i rurką do „pykania”, tylko tam kupisz, ... i to jak łatwo!

Tak trzymać, a do „setki” dociągniesz jubilatko! Czołem PSS „Społem”!

Andrzej Georg



Walka w środku boiska.

Fot. W. Suchta

SKUTECZNY LIDER

Nierodzim - Beskid 09 Skoczów 0:4 (0:1)

W niedzielę było słonecznie, ciepło, tylko wiał silny wiatr. Nierodzim zaś podejmował na własnym boisku drużynę lidera. Piłkarze wyraźnie sobie nie radzili z bardzo silnymi podmuchami wiatru, więc w grze sporo przypadkowości. Nierodzim pierwszą bramkę traci już po kwadransie, przy czym jest to strzał nie do obrony z narożnika pola karnego. W drugiej po-

łowie spotkania wiatr okresami ustawał i wtedy oglądaliśmy bardziej składne akcje. O ile za pierwszą bramkę nie możemy winić bramkarza Nierodzimia Jarosława Legierskiego, to drugą można mu przypisać. Złapał silny strzał, niestety piłka przetoczyła się pod nim i wpadła do siatki. Na trzeciego gola solidarnie zapracowali obrońcy Nierodzimia, a zawodnik Beskidu

przechodził między nimi nie niepokojony. Potem to już naszym piłkarzom odechciało się gry i konsekwencją czwarty gol.

Po meczu powiedzieli:

Trener Beskidu **Krzysztof Sornat**: - Pogoda dyktowała warunki gry. Wiało niesamowicie. Moim zdaniem pierwsza bramka ustawiła mecz. W drugiej połowie jednostronne widowisko, choć Nierodzim miał sytuacje bramkowe. Byliśmy bardziej skuteczni. W A-klasie cieszy fakt, że drużyny są w miarę wyrównane. Tu wynik każdej drużyny z każdą jest możliwy. Zdobylismy mistrza rundy jesiennej, ale trzeba podkreślić, że ostro nas goni Pogórze i nie możemy sobie pozwolić na chwilę oddechu. Chcemy pozostać liderem do końca. Może złapaliśmy dołek w środkowej fazie rozgrywek, niemniej piłkarsko chyba prezentujemy się najbardziej korzystnie. Myślę, że z tą drużyną utrzymamy się w lidze okręgowej.

Trener Nierodzimia **Sławomir Rudzki**: - Wiedzieliśmy, że Beskid cudów nie gra i chcieliśmy zdobyć punkty. Nie jest to wielka piłka, ale są skuteczni i to dzisiaj było widać. To, że przyjeżdża lider, nie znaczy, że mamy przegrać. Na boisku nie było widać jakiegóż strasznej różnicy żeby przegrać czterema bramkami. W drugiej połowie mieliśmy jedną klarowną sytuację. Brak nam wykończenia akcji. Przez całą rundę naszą bolączką jest strzelanie bramek. Dziś porażka zbyt wysoka. Na jedną bramkę bym się zgodził. Trudno, wynik idzie w świat. Teraz zobaczymy kto zostanie w drużynie, jak będą trenować. Różnie układa się w pracy, szkole. A wszystko zależy od treningu. Mam nadzieję, że wiosną zrobimy więcej punktów. Mierzyliśmy w pierwszą trójkę, ale na początku od razu trzy remisy, a końcówka fatalna z trzema porażkami. Gdybyśmy mieli sześć punktów więcej byłibyśmy w czołówce.

Wojśław Suchta



Jedna z sytuacji Nierodzimia.

Fot. W. Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	33	34:15
2	LKS Pogórze	30	24:13
3	TS Mieszko-Piast Cieszyń	26	23:11
4	LKS 99 Pruchna	25	23:19
5	LKS Błyskawica Kończyce W.	20	24:16
6	KS Nierodzim	18	14:14
7	KS Kuźnia Ustroń	15	14:14
8	LKS Orzeł Zabłocie	14	19:26
9	LKS Strażak Dębowiec	13	16:21
10	LKS Beskid Brenna	13	15:21
11	LKS Victoria Hażlach	12	15:26
12	LKS Zryw Bąków	12	13:24
13	KKS Spójnia Zebrzydowice	12	26:28
14	LKS Spójnia Górki Wielkie	10	18:30